



Przegląd krytyczny literatury.

Oceny, przyjęte przez Komisję kwalifikacyjną Zarządu Głównego T. S. L.*)

Powieści historyczne.

Bożygród, powieść historyczna. Napisał Maurycy Jokay. Gródek Jagielloński, 1908. Nakładem J. Czaińskiego; skład główny u Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. Stronic 172, w 8-ce. Cena 1 kor. 60 hal.

Rzecz dzieje się w Siedmiogrodzie, w epoce zamierzelej, kiedy świeżo wprowadzony chrystyanizm zwyciężył z serc dzielnych Szeklerów wypierał wierzenia pogańskie. Tylko ród Oporów na Bożymgrodzie stał przy starych bogach, i Kumanowie czcili jeszcze boginię Babilnę. Najdzielniejszy jednak z Oporów, Szilamer, pokochał Imolę, córkę księżnej Sary, stojącej na czele stronników nowej wiary, dzięki czemu wreszcie i Oporowie, pozbawieni wodza, przyjmują wiarę chrześcijańską.

Opowieść o pięknej, dobrej Imoli i dzielnym Szilamerze, zajmuje znacniejszą część książki; rozwija się na tle wierzeń i obyczajów dawnych Siedmiogrodzian nader zajmująco. Opowiadanie prowadzi autor z właściwą mu swadą i rozmachem.

Przekład utworu pozostawia nieco do życzenia, korekta niedość staranna. „Bożygród” zasługuje na rozpowszechnie w Czytelniach T. S. L.

Polecone (IV. M.).

Antoni Januszewski (K. St.).

Pierwsze Boże przykazanie. Napisał T. T. Jeż. Warszawa. Nakładem Orgelbranda Synów. Stronic 215, w 8-ce. Cena 2 kor.

Jako nieletnie chłopię, brat Grochowski udział w obronie Pragi, nosząc kule kanonierowi, gdy do oręża brakło mu sił, a skończył życie jako rosyjski generał Erbszenzweig, oddany ciałem i duszą wrogowi. Jako sierota oddany został przez Suworowa rodzinie na wychowanie, to też wychowanie, odebrane w domu i pod kierunkiem byłego starosty, przedzierzgniętego po rozbiorach,

*) Oceny poszczególnych Komisji oceniających, w skróceniu znaczone są literami, umieszczonemi obok nazwiska referenta. I tak: oceny Komisji Koła im. Adama Asnyka w Krakowie — (K. Asn.) — Komisji Koła im. J. Słowackiego w Krakowie — (K. St.) — Komisji nauczycieli ludowych — (K. N. L.) — Koła Akademickiego w Krakowie — (K. Ak. Kr.) — Komisji Kół lwowskich — (K. Lw.). —

w hrabiego Uhrymskiego, skrajnego oportunisty politycznego, a jakby się dziś powiedziało, typowego ugodowca, jest w przedstawieniu autora główną przyczyną tego patryotycznego zbłąkania się bohatera. W miarę politycznych stosunków i praktycznych rad swego opiekuna, przechodzi on od Prusaka do Napoleona, z szeregów Ks. Warszawskiego pod sztandary rosyjskie, szukając wszędzie własnej korzyści i wyniesienia, aż polityka ta doprowadziła go do utraty szczęścia osobistego i do samobójstwa na szczycie powodzenia.

Pod względem patryotycznym, piękna, i szlachetnym duchem owiana powieść T. Jeża, pozostawia ze stony artystycznej wiele do życzenia. Autor, wpatrzony w ideę naczelną swego dzieła, nie poprzestaje na przedmiotowym snuciu fabuły i doborze faktów, ani na dokonywującym się pod ich wpływem rozwoju charakterów, ale przeplata opowiadanie polemicznymi uwagami, co sprawia, że czytelnik ma często wrażenie, jakoby czytał nie powieść, lecz polityczny artykuł. Charaktery są tendencyjnie jednostronne i szablonowe.

Polecone. (IV. M.).

J. Bystrzycki. (K. St.).

Powieści obyczajowe.

Oracz. Nieprzespany sen pani Maciejowej. Filemon i Baucis.

Przez Wiktora Gomulickiego. Warszawa, 1908. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Stronic 26, w 8-ce. Cena 16 halerzy — 6 kop.

„Oracz” — to znana postać starego rolnika, który orze „dla tych, co tu przyjdą”, skreślona barwnie.

W „Nieprzespanym śnie” marzy się pani Maciejowej o czasach, kiedy to była jeszcze Marynką, o której różowego buziaka dopraszał się Stach ukochany. Nowelkę opromienia dużo ciepłego uczucia.

„Filemon i Baucis” — znane z podręczników szkół średnich postacie dwojga staruszków, którzy, wierni sobie do śmierci, w jednym dniu zamieszkali cmentarne mogiłki.

Wszystkie trzy nowelki posiadają wiele zalet treści i stylu.

Polecone (IV. M.).

Marya Bandrowska (K. Asn.).

Zamorski dyabeł. Napisał Wacław Sieroszewski. Kraków, 1908. Nakładem Spółki nakładowej „Książka”. Stronic 246, w 16-ce. Cena 450 hal. w oprawie ozdobnej.

Treść książki stanowią: Przygody młodzieńca polskiego, odbywającego pod nieudolnym kierownictwem uciążliwą i niebezpieczną podróż do Chin przez pustynię, a potem w Chinach występującego, jako mimowolny i nieświadomy współwinowajca rabunkowej gospodarki Europejczyków w tym kraju. Dzieło to, Sieroszewski przerobił dla starszej młodzieży, z jednej ze swych „Powieści Chińskich”. Obrazy krajów i obyczajów, opowieść o rozruchach Chińczyków, buntujących się przeciwko jarzmu cudzoziemskich wyzyskiwaczy, wstrząsające sceny trawienia buntowników, na żądanie konsula niemieckiego i t. d., stanowi tło powieściowe, na którym zarysowuje się postać młodzieńca, hartującego się w starciach z otoczeniem. Tekst przeplatany jest 54 rysunkami H. Minkiewicza. Druk i papier bardzo dobry.

Polecone. (III. i M.).

St. Rybak. (K. Sz.).

Powieści huculskie. Przez Juliusza Tarczyńskiego. Lwów, 1906. Tom II. Stronic 214, w 8-ce. Cena 2:40 hal.

tom II. „Powieści huculskich“ obejmuje trzy utwory różnej objętości, ale prawie jednakiej wartości. Pierwszy z nich, „Straszna drużyna“, największy rozmiarami, a szumnie nazwany „obrazem huculskiej z XVIII. w.“ jest pod względem wykonania najsłabszy. Bohaterem opowiadania jest sławny w swoim czasie watażka bandy rozbójniczej, kryjącej się we wschodnich Karpatach i stamtąd siejącej postrach i zniszczenie wśród okolicznych wsi i miasteczek. Dużo realizmu, ale mało obrazowości w licznych opisach miejscowej przyrody, natomiast brak rysów, naprawdę wtajemniczających czytelnika w życie i obyczaje ludu huculskiego, a tego pierwiastku nie powinno było braknąć w utworze, nazwanym obrazem życia huculskiej.

Druga nowela „Skarb w borze“ jest najzwyczajszą historią skąpca, który skarb w lesie ukrył, a przypadkiem przez włóczęgę podpatrzony, skarb ten postradał. Rzecz, mimo pospolitego tematu, robi lepsze wrażenie, niż poprzednia opowieść, bo więcej w niej plastyki w obrazach, a prawdy psychologicznej w charakterach.

Najlepszą w tym zbiorze jest nowela trzecia: „Roman z Porohów“. Autor kreśli tu nieszcześliwą miłość młodego hucula do pięknej żydówki i zemstę zacieklego hasyda na niefortunnym kochanku, który nią doprowadzony do rozpacz, zabija ojca ukochanej, a sam odbiera sobie życie. Nie posiadając zalet wyższych, nowella ta wywiera najkorzystniejsze wrażenie, budzi współczucie dla doli działających osób, drga prawdą i życiem.

Ogółem wzięwszy, powieści huculskie nie są tak cennym dorobkiem, jak to głosy krytyki w przedmowie przytoczone i skrzętnie zestawione, głoszą, choćby już z tego powodu, że rysów obyczajowych z życia huculskiej niewiele przynoszą, daru plastycznego opowiadania nie wykazują, a autor zaniedbał język i styl masą rusycyzmów i gwarowych zwrotów, na tem głównie opierając charakterystykę huculskiej.

Dozwolone.

Józef Bystrzycki (K. St.).

W niewoli u słoni (trzy powiastki). Według M. Synoradzkiego. Warszawa, 1907. Nakładem Księgarni Polskiej. Stronic 32, w 8-ce. Cena 32 hal.

Trzy powiastki, objęte wspólnym tytułem. Wszystkie napisane dość żywo i barwnie — tak, że ukryty w nich morał nie nuży. Wszystkie uczą: jedna o obyczajach u słoni, druga o połowie wielorybów — trzecia — czem jest prawdziwa odwaga. I ta ostatnia jest najlepsza.

Styl poprawny; druk wyraźny.

Polecone (1).

Marya Ruszczyńska (K. St.).

Klucz do serca. Przez Jadwigę z Łobzowa. Kraków, 1908. Nakładem autorki. Stronic 35, w 16-ce. Cena 30 hal.

Jest to traktacik pedagogiczny, podany w formie powiastki, w celu spopularyzowania zapatrywań autorki na wartość kary, jako środka pedagogicznego. Tendencja dobra — zapatrywania autorki zgodne z prądami postępowej pedagogiki. Forma moralizatorska, w jaką autorka ujęła swe wywody, nie należy do pomysłów szczęśliwych, bo argumentowanie słowami nie wytrzymuje porównania z argumentami tak dosadnymi, jak przykłady. Forma, którą obrała autorka, ma, jako nieuchronne następstwo jednostajności i znużenia, wzbudzone w umyśle czytelnika. Popularyzowanie rozmaitych kwestyi z dziedziny pedagogii, ma dla czytelnictwa ludowego wielkie znaczenie. Nie można jednak zamykać oczu na to, że temat ten nie łatwo znajduje przystęp i posłuch u umysłów nieoświeconych. Sposób przedstawienia rzeczy gra tu rolę główną — może czytelnika zachęcić lub zniechęcić — to też, w ocenie książek tego rodzaju, ten wzgląd należy mieć na uwadze.

Niepolecone.

Marya Bandrowska (K. Asn.).

Poezye, utwory sceniczne.

Pieśni Ojczyście. Część II. dla dzieci. Wybrała z różnych autorów i ułożyła Marya Dzierżanowska. Warszawa. Nakładem Jana Fiszera. Stronic 115. w 8-ce.

Nazwisko autorki mówi wiele. Wybrane więc pieśni stanowią piękny zbiorek i wnoszą w chaty lub ubogie izdebki powiew prawdziwej poezji, tak co do formy, jak i co do treści. Jest to część II-ga, a z tematu widać, iż są tu zebrane rzeczy nieco poważniejsze, jako dopełnienie tego, co przyniósł tom I-szy. Są tu utwory Kochanowskiego, Krasickiego, Chodźki, Mickiewicza. Słowackiego, Pola, Lenartowicza, Asnyka, Konopnickiej i wielu innych, więc z tego zestawienia nazwisk poetów można ocenić, w jaki takt struna pieśni uderza.

Jednak — byłoby lepiej, gdyby autorka kilka piosenek mniej wybitnych śpiewaków była zostawiła na uboczu. N. p. na str. 49 „W kolebce“ Janikowskiego, jako za trudny i nie odpowiedni dla dzieci, albo „Poręby“ Stattdlerówny.

Bajka Słowackiego o Janku, który psom szyl buty i został szambelanem, rządca i paum, wymaga wyjaśnienia. Sama przez się może być przez dzieci źle zrozumiana.

Strona zewnętrzna poprawna.

Polecone dla starszych dzieci i jako podręcznik dla nauczycieli w szkołach wiejskich.

Poleconc. (III. M.).

J. Strokowa. (K. St.).

Historya.

Krzyżacy w Polsce. Przez Kazimierza Króla. Warszawa 1908. Nakładem Wydawnictwa Imienia Staszycza. Stronic 75, w 8-ce.

Książeczka tak ułożona, aby mogła być do czytania, a przy dokonaniu wskazanych przez autora opuszczeń, służyła jednocześnie za odczyt do przeżrocy.

Treściwe i dokładne przedstawienie dziejów Zakonu od założenia aż do sekularyzacyi Prus. Obszerniej omówiony stosunek Krzyżaków do Litwy. Wewnętrzny ustrój i charakterystyka zakonu z uwzględnieniem krótkich wiadomości o średniowiecznem rycerstwie. W zakończeniu przedstawione losy księstwa Pruskiego i Brandenburgii aż do chwili dzisiejszej. Myślą przewodnią wykazanie wspólności duchowej między polityką Zakonu a Prus dzisiejszych, w stosunku do Polski. Bez fanatyzmu i rozbudzania nienawiści, ściśle w ducgu prawdy historycznej. Styl treściwy i jasny. Wszystkie trudniejsze słowa objaśnione. Strona artystyczna uwzględniona przez wprowadzenie ustępów z „Grażyny“, „Konrada Wallenroda“ t „Proporca“. W tekście sześć obrazków i dwie mapki Polski, wykonane wyraźnie. Druk i papier dobry. Pozyteczne zarówno do czyteli miejskich, jak wiejskich. Przygotowania historycznego nie wymaga.

Bardzo polecone. (II. M.).

Marya Reczyńska (K. Ak.).

Bohdan Chmielnicki do Elekcyi Jana Kazimierza. Napisał Fr. Ra w i t a - G a w r o ń s k i. Lwów, 1906. Skład główny: Lwów (księgarnia Altenberga), Warszawa (Wende i S-ka). Stronic 360, w dużej 16-ce. Cena 8 kor.

Praca Gawrońskiego obejmuje tylko okres czasu do pogromu Pilawieckiego i elekcyi Jana Kazimierza. Nie zawiera więc całkowitego obrazu działalności Bohdana Chmielnickiego, ani pełnej jego charakterystyki. Autor wprawdzie mówi, że wyda wkrótce i część drugą pracy, opisującą dalsze dzieje Chmielnickiego do r. 1657, lecz dotychczas tej drugiej części nie mamy. Urwanie opowiadania na

r. 1648, pociąga za sobą ważne konsekwencje, obniżające wartość dzieła, gdyż najważniejsze, poruszone w niem zagadnienia, przedstawione są ułamkowo. Ruch kozacki obejmuje pewne jaskrawe sceny, ale również przedstawiony jest fragmentarycznie. Tło historyczne, to podścielisko społeczne, które buntowi setnika Czehryńskiego nadało siłę potopu, rozlewającego się z niepowstrzymanym pędem po ziemiach ukraińskich, przedstawione jest w pracy Gawrońskiego zupełnie niedostatecznie. W wielu razach autor daje wypadkom objaśnienie fałszywe, odrzucając stanowisko, że w sporze kozacko-polskim obie strony zawiniły brakiem rozumu politycznego i uniarkowania, oraz bezgraniczną chciwością, nie znającą żadnej miary, ciągłym łamaniem przyrzeczeń i zobowiązań. Autor wyraża się w sposób następujący: „Jeżeli o winach może być mowa, to winnymi byli kozacy i ich przywódcy, pozbawieni wszelkiego zmysłu politycznego, a popychani w wir bezbrzeżnej swawoli, dzięki jedynie dzikości swoich uczuć, nieopohamowanej rozlewności temperamentu i nienawiści do wszelkiej władzy, bez względu na jej tytuł i charakter, do wszelkiego porządku społecznego“. Zarzuty te dadzą się niestety zastosować i do polskiego społeczeństwa z XVII-go wieku.

Książka wydana jest starannie. Język wszędzie poprawny. Nadaje się dla osób, obznajmionych już skądinąd z literaturą historyczną.

Polecone (M.).

Władysław Kierst (K. St.).

Dzieje literatury i sztuki.

Twórczość literacka Stanisława Wyspiańskiego. Napisał Daniel Śliwicki. Lublin, 1908. Druk Bolesława Draca. Stronic 239, w 8-ce.

W porządku chronologicznym omówił autor wszystkie dzieła Wyspiańskiego. Podał dokładną treść każdego, zobrazował ją przytoczeniami tak obfitemi, że bodaj połowę książki zajmują słowa Wyspiańskiego, a resztę słowa autora. Syntezy, określającej znaczenie poety w dziejach myśli polskiej, autor nie skrytylizował, okazał więcej analityki. Podał też spis książek i rozpraw o twórczości Wyspiańskiego. Z niektórych korzystał (Brzozowski, Potocki). Dla prelegentów miejskich książka będzie dobrą wskazówką informacyjną.

Polecone. (Preleg.).

Jan Magiera. (K. St.).

Rolnictwo.

O uprawie warzyw. Podręcznik dla gospodarzy małopolskich. Napisała M. Karczeńska. Warszawa, 1908. II. wydanie. Nakład Wydawnictwa imienia Staszycza. Stronic 88, w 8-ce.

Książeczka niniejsza składa się z trzech części.

W pierwszej autorka zaznajamia czytelnika z ogólnymi zasadami warzywnictwa, jak: uprawa ziemi pod warzywa, nawożenie, przysparzanie nawozu, wybór nasion, sianie i sadzenie, pielęgnowanie, zbiór i przechowanie warzyw.

W części drugiej, szczegółowej, podane są praktyczne wskazówki uprawy ważniejszych warzyw i przyrządzania z nich potraw.

Część trzecia zawiera: opis hodowli truskawek i poziomek, urządzenie ogrodu warzywniska, dobór odmian warzyw i płodozmian.

Napisana przystępnie i zajmująco, językiem czystym, prostym i zrozumiałym, książeczka ta może przyczynić się do podniesienia warzywnictwa na wsi, między ludem, i dla tego zasługuje na szerokie rozpowszechnienie.

Bardzo polecone. (I. M.).

Zdzisław Toczyński. (K. Ak.).

Nauki przyrodnicze.

Dzieci matki przyrody. Pogadanka o życiu zwierząt i roślin. Przez A. W. Goulda, ze słowem wstępnem W. Jezierskiego. Przekład z angielskiego E. Zandowskiej, z 200 rysunkami. Warszawa, 1968. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Stronic 238, w 8-ce. Cena 2 K 60 hal.

Książeczka bardzo pożyteczna. Z przyjemnością i korzyścią może być przeczytana nie tylko przez młodocianych przyrodników, u których stara się autor wzbudzić miłość ku tworom przyrody, lecz także przez starszych, których zajmie z pewnością treść bogata w zajmujące szczegóły życia zwierząt i roślin, ilustrowane licznymi i dobrymi rycinami. Szczególnie polecenia godną jest ta książeczka dla nauczycieli (i to nie tylko zawodowych przyrodników), którzy mogą wiele z niej skorzystać przy rozwijaniu umysłu i kształceniu szlachetnych uczuć swych wychowanków. Mogłoby może ktoś zarzucić autorowi tej książeczki, że opis życia zwierząt prowadzi zawsze w ten sposób, iż podaje czyny zwierząt jako pobudki, kierujące objawami życia człowieka. Przypuszczam jednak, że młodzież z pewnością nie będzie to raziło, lecz owszem czyni zrozumienie tych zjawisk przystępniejszym.

Polecone. (M.).

Jan Stach (K. St.).

Krótkie opowiadania i obrazy z życia zwierząt. Z angielskiego opracowała Marya Głotzówna. Warszawa, 1908. Nakładem i drukiem M. Arcta. Kraków, S. A. Krzyżanowski. Stronic 74, w małej 8-ce.

Niewyszukane opowiadanie, napisane dla młodszych dzieci w zrozumiały i przystępny sposób, bez pretensyi i zamiaru wyczerpania przedmiotu. Zalegę ich stanowi podkreślanie dodatnich stron zwierząt, ich przyjaźni, wzajemnego pomagania sobie itp. (nieraz nawet za bardzo, tak, iż opowiadanie wydaje się nieprawdopodobne, n. p. historia o wróblach, oraz dążność do wzbudzenia w dzieciach uczuć przyjaznych względem zwierząt i chęci do opiekowania się nimi. Szkoda, że niektóre opowiadania są za bardzo powierzchownie, tak, że dzieci nic się z nich właściwie nie dowiadują, albo nabierają fałszywych pojęć (lew nie może zabić człowieka uderzeniem ogona, małpy amerykańskie nie są niebezpieczne dla ludzi, foki mają cztery nogi, a nie dwie). Dotyczy to zwłaszcza opowiadań o zwierzętach nie naszych, które są najsłabiej opracowane.

Język wogóle dobry i przystępny. Ryciny również dobre, ale jest parę niezgodnych z tekstem: zamiast Indian czerwonoskórych mamy na rycinie Indianów, zamiast zwykłych fok — lwy morskie.

Ze względu na sympatyczną tendencję, przystępność opracowania, oraz pewien zasób wiadomości o niektórych naszych zwierzętach, książeczkę tę można polecić dla dzieci młodszych. Dla starszych dzieci i dorosłych czytelników nie nadaje się wcale.

Dozwolone. (M.).

A. Dyakowski. (K. St.).

Ludoznawstwo, geografia, podróże.

Wśród Słoweńców. Szkice z życia uspołecznionych pobratymców. Napisał A. L. Szymański. Warszawa, 1908. Wydawca: Seweryn Sar. Zaleski. Stronic 164, w 8-ce. Cena 1 K. 80 hal.

Autor przedstawia działalność Słoweńców, narodu, liczącego 1 milion 600 tysięcy głów, nad podniesieniem dobrobytu ekonomicznego i oświaty, i prze-

chodzi po kolei najważniejsze towarzystwa gospodarcze i oświatowe Stowenców, kreśląc ich cele, środki, oraz wyniki ich działalności. Ze względu na to, że przeczytanie tej książki nawet dla działacza społecznego jest pouczające, a wielu apatycznych może pobudzić do pracy, uważam tę książkę za polecenia godną dla czytelników IV. stopnia.

Polecone (IV. M.).

W. Sikora. (K. St.).

Hygiena, medycyna.

Alkohol i jego zgubne działanie na zdrowie cielesne i duchowe społeczeństwa. Przez Leona Tadeusza Somera. Tarnopol, 1908. Nakładem Księgarni Alfreda Bruggera. Stronic 24, w 8-ce. Cena 25 hal.

Autor oświecla kwestyą z trzech punktów widzenia: zdrowotnego, ekonomicznego i historyczno-narodowego. Pierwszy przedstawia się najłatwiej. Zupełnie pominiętą jest tak ważna sprawa, jak wpływ alkoholu na organizm osobnika, co można bardzo łatwo nawet dla najniżej stojących czytelników skutecznie obrazowo. Natomiast dosyć przekonywująco zbija autor mniemane zalety alkoholu, a mianowicie, jakoby wzmacniał, ogrzewał i był pożywieniem. Szeroko jest traktowaną statystyka odnośnie do popełnianych zbrodni, wypadków śmierci itd., spowodowanych przez alkohol. Kilka gorących słów jest poświęconych również dziedziczności. — Bardzo pobieżnie traktuje autor ekonomiczne skutki. Zamiast cyfr odnośnie do Niemiec, wolałbym więcej statystyki ze ziem Polski. Wreszcie wypowiada autor krótkie zdanie, iż wszelka nędza ma przyczynę w alkoholizmie. — Całą wartość i oryginalność dziełka stanowi część ostatnia. Faktów, tam przytoczonych jeszcze nikt nie użył, jako argumentów w tej kwestii. — Rzeczywiście może się zdarzyć, iż tego, którego nie poruszają argumenty higieniczne, i ekonomiczne — poruszają argumenty zaczerpnięte z przeszłości naszej. Autor przytacza słowa: Skargi, Kołłątaja, ks. Jezierskiego, Staszica i innych, za Łozińskim maluje pijackie obyczaje Polski w XVII. wieku, wreszcie stwierdza, iż jedynie alkoholizm, mógł takich opojów, jak Branicki, Poniński i innych skłonić do zdrady ojczyzny. — Stanowisko autora względem alkoholizmu jest bardzo postępowe i zgodne z najnowszymi zapatrywaniami. Żąda on zupełnego wyrugowania napojów alkoholowych z użycia. — Dziełko zaleca się jasnym i zwięzłym stylem, jak również i zewnętrznym wyglądem. — *Polecone* dla najniższego stopnia.

Polecone (I. M.).

Witold Fusek (K. Ak. kr.).

Prawo, nauki społeczne.

Kooperatyzm. Napisał A. Dandé Bancel. Warszawa, 1907. Stronic 192.

Zaletą książki jest uwzględnienie wszystkich form kooperatywizmu. Autor rozpoczyna od stowarzyszeń spółdzielczo-spożywczych, oświecla zle strony pośrednictwa, powołuje się tu i wielokrotnie później na Fouriera i Owena, mylnie nazywając ich utopistami. Ważnem i mało wyzyskanem przez innych autorów, jest zwrócenie uwagi na wpływ kooperatywy spożywczej na obniżkę cen artykułów handlu na rynku ogólnym. Podniesionemi zostały umiejętnie dodatnie właściwości kooperatywy, a zatem ogólnie znane oszczędzanie bez wysiłku, ustalanie cen umiarkowanych, kupno za gotówkę, walka przeciw zafałszowaniom towarów, objaśniona licznymi przykładami zafałszowań; zniesienie reklamy i usunięcie pogoni za zyskiem osobistym.

Po za tem autor zwraca uwagę na szereg momentów nowych, jak uproszczenie podziału dóbr (mylnie nazwanego rozdawnictwem), pomoc na wypadek bezrobocia, choroby lub śmierci, przy specjalnej nader niskiej na te cele wkładce, zaoszczędzanie sił robotnika przez zaopatrywanie warsztatów w udoskonalone maszyny (przykład piekarstwa), dbałość o higieniczne warunki pracy, krótszy dzień roboczy i t. d. Dochodzi wreszcie do wniosku, że kooperatywy, znosząc pogoń za indywidualnym zyskiem, stanowią stopień pierwszy do zapanowania wspólnej własności środków produkcji. Bardzo dobrym jest ustęp o moralnych korzyściach kooperatywy (str. 63 i nast.).

Technika kooperatyw objaśniona jest na kilkunastu przykładach, zarówno kooperatyw pojedynczych, jak i związków hurtownych. Statystykę stowarzyszeń spożywczych uzupełniła redakcja „Społem” cyframi z lat ostatnich.

Wśród kooperatyw wytwórczych za mało miejsca poświęca autor syndykatom rolnym, objawszy tą nazwą także maślarnie i serownie. Ruch rolny według niego nie jest czysto kooperatywnym, ponieważ korzystający z zysków sami nie są pracownikami i ponieważ nie ożywia ich duch sprawiedliwej asocjacji. Nie uwzględniono tu częściowej kooperacji, dążącej do zaspokojenia pewnych kategorii interesów rolników, jak zakupy narzędzi, nasion, nawozów, magazynowanie i sprzedaż produktów i t. p.

Jako czysty typ kooperatywy wytwórczych, opisuje Bancel gminy rolne w Ralchine, stowarzyszenie założone w Buchez, oraz nowsze francuskie, skupione koło Izby doradczej w stowarzyszeniu robotniczym, Bon Marché i niektóre angielskie. Ciekawym jest rozdział o kooperatywach budowlanych, oraz o familiстерach w Guise.

Wadą książeczki jest, że nie przedstawia form przejściowych, które z dzisiejszych kooperatyw czynią stowarzyszenia, zatrudniające w swoich fabrykach i warsztatach robotników na warunkach najmu, płacąc przytem według norm przyjętych przez Trade-Uniony. Zarzuciłabym również, że za mało zajmuje się teorią kooperacji.

Polecone (M. i Preleg.).

Dr. Zofia Golińska-Daszyńska (K. St.).

Religia, moralność, wychowanie.

Pogadanki moralne. Przez I z ę M o s z c z e ń s k ą. Warszawa, 1908.
Nakładem J. Lfowskiej, ul. Marszałkowska, 101. Stronic 183,
w 8-ce dużej.

Książka dla wychowawców. Wstęp jest wyrazem poglądów autorki na pedagogię w ogólności, jej stan dzisiejszy u nas i jego potrzeby. Rozwijanie umysłu powinno iść w parze z kształceniem charakteru; — dzisiejszy plan szkolny nie pozostawia dość czasu na odpowiednie traktowanie nauki moralności; — książka jest „próbą”, podającą wzór, w jaki sposób można kształcić pojęcia etyczne młodzieży i rozmilowywać ją w tem, co szlachetne.

Każda z dwunastu pogadek jest rozbiorem i oceną pewnych wartości moralnych i ich przejawów w czynach, na przykładach z życia, z literatury i z historii naszej i obcej.

Duża rozmaitość ilustrujących przykładów; styl i język bez zarządu, — Dziełko ze względu na swą tendencję i porządne opracowanie podjętego materiału jest pożytecznym dorobkiem w literaturze pedagogicznej; może oddać usługi ludziom, poświęcającym się pracy wychowawczej.

Polecone. (M. i Preleg.).

Florentyna Lubdziecka. (K. Asn.).